
Nie wiem czy ktoś będzie mnie pamiętał,
czy ktoś moją pieśń zaśpiewa,
przywróci promieniom słoneczny
prawdziwy mój obraz.
Wiem, że wiele wam dać nie mogę,
to co najlepsze – moją pieśń daję,
którą ja sama moją duszę
tak okaleczoną, wzgardzoną koję.
Gdy usiądziesz przy ognisku,
wspomnij córko i ty synu
Cygankę i jej małe i jakże
proste ale czułe pieśni,
które wciąż mówią o tym samym...
O zniszczonym bucie, o złamanym sercu,
o złotym, uśmiechniętym słońcu –
że kochała i się śmiała
i nadzieję zawsze miła...

Kłaniam Ci się, skało wielka.
Zawsze milczysz jak zaklęta.
Nad Twoją głową święte niebo,
Twoje nogi myje woda,
Tobie jednej wszystko powiem,
dochowaj tajemnicy mojej –
co mnie boli, co raduje,
me radości, małe żale.
Gdybyś mogła raz przemówić,
pocieszyć mnie, przytulić.
I jak do Ciebie przyjdę,
pieśni Ci zaśpiewam nowe.
Pewnie kiedyś przyjdzie umrzeć.
Będiesz pieśni me śpiewała.